

KS. EUGENIUSZ MITEK
WROCŁAW

WARTOŚCI WYCHOWAWCZE W EWANGELII

WPROWADZENIE

Kiedy nastąpiła „pełnia czasów” (Ga 4,4-5), Jezus przyszedł na świat jako zapowiadany Mesjasz. On w swoim nauczaniu przybliżył słowo Boże i ukazał jego moc niezliczonej rzeszy ludzi. Powstało w ten sposób Nowe Prawo, które zastąpiło kamienne tablice Starego Przymierza. Człowiek w swej grzeszności stał się tu przedmiotem ewangelizacji. Dla tej idei Jezus poświęcił swoje życie, obrał mękę, przyjął śmierć, a w końcu zmartwychwstał, by wszystkich odkupić.

Wszystkie zapowiedzi i obietnice mesjańskie Starego Testamentu – w Nowym stały się rzeczywistością. Jezus narodzony w Betlejem (Mt 2,1) stał się zwiastunem Dobrej Nowiny. W swoim nauczaniu głosił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Była to najwspanialsza propozycja dla ludzkości.

WARUNKI AKCEPTOWANIA EWANGELICZNYCH WARTOŚCI

Nauka Jezusa jest zawarta w Ewangelii, czyli w Jego orędziu o zbawieniu i o przyjściu królestwa Bożego. On podał warunki, jakie należy spełnić, by stać się Jego uczniem. Ci, którzy przyjęli to słowo, poczęli głosić Ewangelię. Zasady takiego postępowania wynikały z ogólnych wymagań Mistrza. Oni przedstawiali życie Jezusa w kontekście całego Jego nauczania, a także męki, śmierci i zmartwychwstania. Podobnie czynili ich następcy.

Do dziś Kościół głosi to, co przekazali Apostołowie i Ewangelisci oraz ich uczniowie. Naukę Jezusa z czasem spisano, a potem udostępniono wiernym. Autorzy Ewangelii dowodzili, że Jezus jest Synem Bożym i przyniósł na świat Dobrą Nowinę, by ludzkość mogła się zbawić. Jest to ważne w życiu każdego człowieka, który często ma większe skłonności do czynienia zła niż dobra.

Ewangelię głosi się wszystkim narodom, co jest zgodne z poleceniem Jezusa (Mt 28,19). Zawarte w niej słowo Boże skłania wiernych do poprawy własnego życia. Dociera ono do ludzi w różnoraki sposób. Bezpośrednio – w świątyniach podczas nabożeństw i w szkołach na katechezie, a pośrednio poprzez katolickie mass media. W każdej sytuacji chodzi o to, by nauka Jezusa dotarła do każdego człowieka, który pragnie lepiej poznać Boga i siebie.

Ewangelia ma swoisty system wartościowania ludzkich poczynań. Nie jest on zawsze zgodny z oczekiwaniami przeciętnego człowieka. Przykładem mogą być stwierdzenia:

- pierwsi będą ostatnimi (Mk 9,35),
- kto się wywyższa będzie poniżony (Mt 23,12).

Ta odwrotność nie jest jednak prostym zaprzeczeniem czy przeciwstawieniem wartości. Ewangelia nie przeciwstawia w prosty sposób np. bogactwa – nędzy, pana – niewolnikowi, mądrości – głupocie. Zarówno bogactwa, jak i nędza, mądrość, jak i głupota, władanie i służba – nie mogą być same w sobie czymś grzesznym. Wiadomo, że każde umartwienie warte jest zapłaty. Nie ma więc w ewangelicznym systemie wartości jakiegoś autonomizmu. Dlaczego tak jest? Bo system Ewangelii wymaga jeszcze dwóch warunków realizowania wszelkich wartości:

- dobrowolności,
- pokory połączonej z czystą intencją.

Wartością i zasługą jest tylko to, co wypływa z osobistego udziału i zaangażowania się, oraz co wynika z wolnej woli. Ewangelia przeciwstawia się metodzie zasłaniania się cudzymi zasługami, np. „Nie wmawiajcie sobie: mamy Abrahama za Ojca” (Mt 3,9).

Realizuje się te wartości z miłości do Boga, np. „Strzeżcie się, abyście dobrych uczynków nie spełniali tylko po to, by was podziwiano. Inaczej nie będziecie mieli zapłaty u waszego Ojca w niebie” (Mt 6,1).

One mogą uświęcać wszystkie wartości ziemskie, nawet bogactwo, mądrość, przyjemności i czas wolny. Brak ich w codziennej postawie człowieka może doprowadzić do skażenia wszystkich wartości, nawet takich, jak ubóstwo, posłuszeństwo, umartwienie, czy praca¹.

¹ S. Kunowski, *Wartości wychowawcze Ewangelii*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 2 (1949), s. 21-26.

Ogólnie rzecz biorąc, chodzi o warunki niezbędne do osiągnięcia nadprzyrodzonych wartości. Mają one swoje uzasadnienie przede wszystkim w dogmacie o grzechu pierwotnym. Istotą grzechu była pycha i samoubóstwienie – „Będziecie jako bogowie” (Rdz 3,5).

Wszystko, co wypływa z powyższej postawy, pozbawione jest wartości w oczach Boga. Warunkiem realizowania wszelkich wartości jest postawa przeciwna pysze, czyli cnota pokory. Ewangelia nie działa tu sama przez się, tzn. automatycznie. Dynamizują ją dopiero wartości nadprzyrodzone.

Na drodze do realizowania ewangelicznych wartości stoi też przeszkoda, która nosi nazwę *zgorzenie*. Ewangelia często ze względów naturalnych nie odpowiada współczesnemu człowiekowi. Przynosi mu zwątpienie. „Błogosławiony ten, kto we mnie nie zwątpi” (Mt 11,6).

Zresztą sam Jezus jest dla wielu przedmiotem zgorzenia. Tak było u ewangelicznych Żydów. Nie mogli Mu wybaczyć pochodzenia, sposobu postępowania i nauczania. Mówili „Czyż nie jest On synem Dawida?” (Mt 12,23); „Czyż nie jest on synem ciśli, czyż Jego matka nie nazywa się Maryja?” (Mt 13,55). „Trudna jest ta mowa, któż jej słuchać może” (J 6,60).

Ewangelia jest w dalszym ciągu zgorzeniem dla dzisiejszych ludzi, którzy uważają, że jej system wartości wywraca ustalony porządek bycia². Wszystko jest jakby odwrócone, nawet wartości czysto religijne, jak jałmużna i modlitwa. Np. bogaty ma być ubogim w duchu (Mt 5,3), a władca ma być sługą (J 13,15). To wszystko nie przemawia do zdrowego rozsądku normalnego człowieka.

System ewangeliczny nie odpowiada przeciętnym ludziom. Niestety, nie jest on dla wszystkich przeznaczony, ponieważ Ewangelia jest dla wybranych osób. Jest więc dla tych, którzy mają „uszy do słuchania” (Mt 13,43).

Naturalny i normalny człowiek to ten, który na skutek grzechu pierwotnego nie jest w stanie sam z siebie przyjąć ewangelicznego systemu wartości. Nawet gdyby pogodził się z tym „nielogicznym” systemem, ale jeśli wewnątrz nie odrodzi się, to cały system pozostanie w nim martwy³.

Ewangelia każe każdemu człowiekowi wewnątrz pracować, czyli jeszcze raz narodzić się, ale duchowo. „Kto nie narodzi się na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3). Aby cały ten system wartości ewangelicznych był żywy i prowadził do królestwa Bożego, musi działać łaska, która sprawia duchowe odrodzenie każdego człowieka, czyli na nowo go stwarza.

² E. Mitek, *Wychowanie katolickie w szkole i w domu*, Wrocław 1996, s. 50.

³ S. Kunowski, *Problemy wychowania chrześcijańskiego w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II*, „Roczniki Teologiczno-Historyczne KUL” 3 (1971), s. 71.

Paweł Apostoł przestrzega: „Nie okłamujcie się wzajemnie, zerwaliście z siebie «starego człowieka» z jego uczynkami, a przyodzialiście się w «nowego człowieka», który odnawia się ustawicznie ku lepszemu poznaniu Tego, co go stworzył na swoje podobieństwo” (Kol 3,9-10).

Z duchowego odrodzenia wynika obowiązek nieustannego doskonalenia się pod względem moralnym. Idea duchowego i moralnego odrodzenia to centralna myśl w całym systemie wartościowania Ewangelii (Mt 5,48). Choć ona nie wyszła spod pióra Jezusa, zawiera jednak całą Jego naukę. Od początku swego istnienia posiadała taką moc przekonywania, że dość szybko przekroczyła granice Palestyny. Zapisane słowa i przedstawione czyny stale fascynują czytelników i słuchaczy. Zawarta w niej treść przyczynia się do rozwiązania problemów u wielu wyznawców, a także wywiera wpływ na ich codzienny styl życia. Ewangelia kształtuje chrześcijański charakter u przeciętnego wyznawcy i staje się przedmiotem modlitewnych rozważań i punktem odniesienia osobistych myśli, przeżyć oraz czynów.

Ewangelia posiada w sobie charakterystyczny system wartościowania ludzkiego życia. Otwiera oczy na nowe zjawiska, które do jakiegoś czasu nie odgrywały żadnej roli w życiu człowieka. Staje się dla wierzących natchnieniem do zmiany stylu bycia. Ukazuje nowe perspektywy oraz ocenia ludzkie zamierzenia i czyny. Jest też źródłem różnych inicjatyw prowadzących ku doskonałości⁴.

CEL NAUCZANIA EWANGELICZNEGO

Celem ostatecznym w ewangelicznym systemie wartości jest życie wieczne, zmartwychwstanie. Do tego prowadzą cele pośrednie, cały szereg etapów, stopni, po których człowiek ma kolejno przechodzić. Ma się rozpocząć *nowe życie*, ale do tego dochodzi się stopniowo – od dziecięctwa duchowego, poprzez miłość Boga...

Postawa dziecka w odniesieniu do prawdy i miłości jest często przykładem dla dorosłych. Ono nie umie kłamać ani też nienawidzić. Powiedział Jezus: „Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa Bożego” (Mt 18,3).

Wypracowanie w sobie postawy dziecięcej jest jednym z pierwszych i najistotniejszych wartości ewangelicznych. To pierwszy etap duchowych przemian. Jakie to ma znaczenie, mówi sam Jezus: „Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie i nie powstrzymujcie ich, bo do takich jak one należy królestwo niebieskie” (Mt 19, 13-14).

⁴D. Kasperuk, *Nowa ewangelizacja – nowe metody*, „Katecheta” 7-8 (1999), s. 25.

Jezus uświęcił dziecięstwo i postawił młodego człowieka na wzór starszym. W swym nauczaniu jakby utożsamiał się z dzieckiem przychodzącym na świat w rodzinie. Mówił: „I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18,5).

Jezus uczył poszanowania i miłości dziecka. Nauczał: „Uważajcie, ażebyście nie pogardzali żadnym z tych małych. Powiadam wam, że aniołowie ich zawsze widzą twarz mego Ojca, który jest w niebie” (Mt 18,10).

On bardzo wysoko cenił dzieci. Pouczał: „Kto by doprowadził do złego jedno z tych dzieci, które we Mnie wierzą, lepiej dla niego, aby zawieszono mu kamień na szyi i utopiono w morzu” (Mt 18,6).

W tym kontekście jeszcze dodał: „Ojciec wasz, który jest w niebie, nie chce, aby ktokolwiek z tych małych zginął” (Mt 18,14). Ostrzegał też. „Biada człowiekowi, który sieje zgorszenie” (Mt 18,7).

Z powyższego wynika, że Jezusowi nie tylko chodziło o wiek życia ludzkiego, co raczej o duchowe usposobienie na podobieństwo dziecka, o zawierzenie i zaufanie wobec swych przełożonych.

Jeśli dziecku zagraża jakieś zgorszenie, to należy je od tego niebezpieczeństwa odsunąć i przed nim chronić. Tak należy rozumieć tekst: „Jeśli twoja ręka lub noga, jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie” (Mt 18,8). Duchowe dziecięstwo w ujęciu Jezusa to nie wiek, a postawa, nawet u człowieka dorosłego.

Oprócz wieku dziecięcego Jezus wyróżniał także okres młodzieńczy. Jest to przecież dalszy etap rozwoju człowieka, a zatem pod względem wartości wyższy od poprzedniego. O tej wartości świadczy miłość Jezusa do młodzieży opisana w Ewangelii⁵.

Bogaty chłopiec przyszedł do Jezusa z zapytaniem o drogi prowadzące do życia wiecznego. On najpierw wskazał mu drogi przykazań Bożych, a potem powiedział: „A jeśli chcesz być doskonalszym, idź sprzedaj, co posiadasz, rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie” (Mt 19,21).

Można również wskazać w Ewangelii na inne przykłady specjalnej miłości Jezusa do młodzieży. Np. chłopiec – syn marnotrawny (Łk 15,11n), dziewczyna – córka Jaira (Mt 9,18n) itp.

Wartość młodzieży w tym się wyraża, że nie zadowala się ona zachowywaniem przykazań Bożych, lecz pragnie wyżej sięgać, aż po ideały. Wyżej od przeciętnej doskonałości.

Przykłady powyższe wskazują na wartość tego, co cechuje młodych w wieku wzrastania. A więc pragnienie ciągłego doskonalenia się, aż do heroiczności. Przejawia się to u niektórych w dobrowolnym ubóstwie, stawianiu wartości ducho-

⁵ W. Haczekiewicz, *Katecheta wśród dzieci szkoły podstawowej*, Wrocław 2002, s. 27.

wych nad materialnymi. Stąd pojawiają się powołania różnego rodzaju, zawieranie małżeństw bez zaplecza materialnego czy ofiara ze swego życia u osób poświęcających się za drugich, jak np. św. Maksymilian Kolbe, bł. Teresa z Kalkuty.

Na etapie dojrzałości chrześcijańskiej Ewangelia na pierwszy plan wysuwa staranie się o zbawienie własnej duszy. W nauce Jezusa dusza jest najwyższą wartością w porządku ziemskim. Wiedzieli o tym Apostołowie, bo słyszeli, jak Jezus mówił: „Cóż za korzyść odniesie człowiek, choćby wszystek świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16,26). „Kto oddał całą swoją duszę (życie) dla mnie, znajdzie ją” (Mt 16,25).

W powyższych wypowiedziach są wyrażone podstawowe prawa wartościowania odnośnie do duszy. Usilne staranie się o życie prowadzi do zamaskowanego egoizmu, nawet faryzeizmu, a pragnienie zasług nie należy do szlachetności. Natomiast wartość moralną zdobywa tylko ten, kto szuka wyższych wartości, a więc duchowych⁶.

Ewangelia żąda od człowieka usunięcia podstawowej przeszkody prowadzącej do doskonałości, tj. egoizmu, z którego rodzi się pycha. Dopiero oddanie siebie na usługi innych ma wartość zbawczą dla duszy, np. św. Brat Albert Chmielowski, bł. Aniela Salawa.

Przez służbę innym wartościom, dusza ubogaca się. Stąd człowiek ma obowiązek oddać swoje życie na służbę bliźniego w Chrystusie, który prowadzi do królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości. Powiedział On: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego, jego sprawiedliwości, a wszystko będzie wam przydane” (Mt 6,33). Przykładem są liczni misjonarze na wszystkich kontynentach świata.

Jezus pragnął swoim słuchaczom przybliżyć obraz królestwa Bożego. W tym celu posługiwał się przypowieściami. Uważał, że przy stosowaniu tej metody dydaktycznej wyjaśni im tajemnicę Bożego królestwa.

Mówił m.in. o zasiewie: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię [...] gdy plon na to pozwala, zaraz bierze sierp, bo pora już na żniwo” (Mk 4,26-29). Podobnie wskazywał na ziarnko gorczycy. Powiedział: „Z czym porównam królestwo Boże? [...] Jak ziarnko gorczycy, gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze [...], lecz wsiane wyrasta” (Mk 4,30-32).

Nasiona przedstawiają królestwo Boże jako wartość. Szukanie tego królestwa polega na służeniu Bogu i bliźnim. Jest ono przedstawione w Ewangelii jako wartość wewnętrzna, moralna. Z powyższego powodu wyjaśniał: „Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób dostrzegalny i nie będzie można powiedzieć: oto tu jest lub tam. Ono jest wśród was” (Łk 17,20-21).

⁶W. Cichoń, *Człowiek – wartości – wychowanie*, Kraków 1996, s. 18.

Proces chrześcijańskiego doskonalenia się polega na oddaniu siebie samemu Bogu. Stan całkowitego poświęcenia się Panu w teorii pedagogicznej nazywa się teonomią. Do takiego stanu dochodzi się stopniowo: od heteronomii – poprzez autonomię – aż do teonomii, czyli do uznania czyjegoś prawa za własne, poprzez ustanowienie własnego sposobu bycia, aż do wolnego oddania się Bogu, Jego woli.

Powyższemu wzrastaniu odpowiadają też okresy wychowawcze: heteroedukacja, autoedukacja, teoedukacja. Osiąga się to przez łączność z parafią, przyjmowanie sakramentów i budowanie swoją postawą Kościoła. Ewangeliczny nakaz doskonalenia się obejmuje wszystkich ochrzczonych. Wszystkie powyższe wartości są zawarte w modlitwie *Ojcze nasz* (Mt 6,9-13).

Środki wychowawcze na ogół dzieli się zgodnie z procesem rozwojowym człowieka. Są to środki:

- przyrodnicze, czyli postawy ludzkie,
- nadprzyrodzone w formie modlitwy, jałmużny, postu i sakramentów świętych.

Do głównych sakramentów o znaczeniu wychowawczym zalicza się chrzest – rodzący dzieci Boże, bierzmowanie – utwierdzające wartości chrześcijańskie i Eucharystię – zjednoczenie wewnętrzne z Chrystusem.

Jezus w swojej Ewangelii wskazuje instytucje, które ze swej natury zajmują się wychowaniem młodego pokolenia. Jest to przede wszystkim rodzina, środowisko społeczne, stowarzyszenie, naród, państwo i Kościół.

a) Wspólnotę rodzinną tworzy małżeństwo wraz z dziećmi. Ona zawiera w sobie określone wartości wychowawcze. Wzorem roli wychowawczej rodziców jest Maryja, która strzegła słowa Bożego i przekazywała innym (Łk 2,51). Bogurodzica jest przykładem dla matek, które w wychowaniu zajmują naczelne miejsce. One przekazują dzieciom wartości religijne, bez których nie ma zdrowej moralności.

Ojciec, będąc głównym członkiem rodziny, w sprawach wychowawczych, zwłaszcza w pierwszej fazie rozwoju dzieci, choć zajmuje drugorzędne miejsce, jest jednak odpowiedzialny za prowadzenie domu. W rodzinie funkcje wychowawcze są na ogół podzielone wedle kompetencji, wieku i możliwości. Tu w grę wchodzi przede wszystkim rodzeństwo, niekiedy dziadkowie lub wujostwo.

b) Środowisko społeczne w pojęciu ewangelicznym wytwarzają mieszkańcy danego terytorium. Widać to na przykładzie Jezusa, który odwiedzał swoje strony rodzinne w Nazarecie (Mt 13,53), krewnych (Mt 12,46) i znajomych w Kanie Galilejskiej (Łk 19,7), a także rodziny Apostołów (Łk 4,38n).

Dalsze środowisko rodzinne przetworzyło się na przestrzeni historii Kościoła w parafie. Z powyższego powodu ma ono również obowiązki wychowawcze i religijne wobec dzieci, młodzieży i dorosłych. Dlatego zachęca wszystkich do publicznego oddawania czci Bogu. Jezus dostrzegając obojętność religijną wśród mieszkańców Nazaretu, żalił się, że to środowisko nie ma wystarczającej wiary. Mówił, że „Ze względu na ich brak wiary zdziałał tam tylko niewiele cudów” (Mt 13,58).

c) Stowarzyszenia i grupy formalne stanowią w parafii również pewnego rodzaju podmioty wychowawcze. Jezus mówi: „Jeśli dwaj jednomyślnie o coś proszą, dane im będzie przez Ojca mego. Gdzie dwóch lub trzech jest zgromadzonych w imię moje, tam Ja jestem wśród nich” (Mt 18,19-20).

Tego rodzaju instytucje stale są żywotne w dziedzinie tworzenia i rozwoju kultury chrześcijańskiej. Tworzą porządek społeczny, wytwarzają poczucie wspólnotowe i nadają piętno religijne codziennemu życiu. Podobną rolę spełniają grupy charyzmatyczne, modlitewne, oazowe. One przyczyniają się do chrześcijańskiego wychowania mniejszego i większego społeczeństwa.

d) Chrystus kochał swój naród. Podaje nawet powód tej miłości: „Bo zbawienie od Żydów pochodzi” (J 4,22). Podkreślał też specjalną misję tego narodu w Bożym planie zbawienia. Miłował zwyczaje Izraelitów. Powoływał się na ich historię. Odczuwał piękno przyrody ojczystej, nawiedzał miasta swego kraju, podziwiał ich urok. Ze wszystkich powyższych elementów układał swe przypowieści dla ukazania ich wychowawczych wartości.

Głosił prawdy o Bogu głównie swemu narodowi. Mówił: „Zostałem posłany do zaginionych owiec domu Izraela” (Mt 15,24). „Niech wpierv nasycą się dzieci” (Mk 7,27). W związku z powyższym stawiał swemu narodowi wymagania. Żądał wiary w siebie i spełnienia misji narodowej. Wykazywał, jak wypaczono ideę królestwa Bożego (J 6,15). Lud pragnął Go widzieć bardziej od strony politycznej i ekonomicznej niż religijnej. Dali temu wyraz podczas cudownego rozmnożenia chleba (Mt 6,1-13).

Nawet Apostołowie mieli specyficzny pogląd na królestwo Boże. Wyrazili to podczas podróży do Jerozolimy. Zadowoleni byli z triumfalnego wjazdu do stolicy (Łk 19,29-40). Ponieważ Chrystusowi nie chodziło o ziemskie panowanie, Sanhedryn odrzucił mesjańską wizję Chrystusa i dlatego skazał Go na śmierć (J 11,45-53).

Chrystus potępiał swój naród z powodu spalonego pojęcia o Królestwie Bożym. Dlatego wyżej stawiał wiarę pogan i Samarytan, potępiał nawet całe miasta (Mt 11,20-24). Płakał nad Jerozolimą i zapowiadał jej zburzenie, gdyż nie poznało czasu Bożego przybycia (Łk 19,41-44). Krytykował faryzeuszów, nazywając ich obłudnikami, złym pokoleniem, przewrotnymi ludźmi (Mt 23, 1-39).

Jezus pragnął na przykładzie swojego narodu wskazać wartości nadprzyrodzone w zakresie pełnienia Bożej misji. Dowodził, że naród ma służyć całej społeczności, gdyż w przeciwnym razie grozi mu zagłada. Naród ma być duszą poszczególnych rodzin.

e) Państwo w nauczaniu Jezusa ma być na usługach woli Bożej i jej narzędziem. Jezus wobec państwa był wzorowym obywatelem. Brał udział w spisie ludności i w tym celu Józef z Maryją udali się do Betlejem (Łk 2,1). Płacił podatki (Mt 17,24), poddał się również niesprawiedliwemu wyrokowi trybunału państwowego

(Mt 27,24). Swoją postawą udowadniał, że należy oddać Cesarzowi i Bogu to, co do nich należy (Mt 22,21).

Państwo jest zobowiązane do przestrzegania sprawiedliwości wobec ludzi. Ma również obowiązki wobec Boga: „Oddajcie Bogu, co jest Boże” Ma to swoje znaczenie wychowawcze. Tak należy wychowywać, by wobec państwa i Boga być w porządku.

f) Jezus mówił o Kościele w dialogu z Piotrem. Podał, że władze piekielne go nie zwyciężą. Dał mu też klucze królestwa Bożego i ustanawiał go głową tej wspólnoty (Mt 16,19). Równocześnie zapowiedział osobistą obecność: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Obecność Jego realizuje się w słowie Bożym i sakramentach świętych. „Kto pożywa ciało Moje we Mnie mieszka, a Ja w nim” (J 6,48). Siebie nazywa krzewem winnym, a wierzących latoroślami (J 15,5).

W Jego Kościele mieszka również Duch Święty. Kościół jest szczytem wszystkich instytucji i ma walczyć z grzechem. Obdarzył Piotra charyzmatem nieomyślności w sprawach wiary i obyczajów oraz dał potrójną władzę:

- pasterską („Paś owce moje” – J 21,15),
- kapłańską („To czyńcie na moją pamiątkę” – 1 Kor 11,24),
- nauczycielską („nauczajcie wszystkie narody” – Mt 28,19).

ŚRODKI DYDAKTYCZNE W EWANGELICZNYM NAUCZANIU

Jezus zaopatrzył Kościół w odpowiednie środki o wartości dydaktycznej. Treścią ich jest Ewangelia. Można je podzielić na trzy zasadnicze grupy:

- a) dogmatyczne prawdy o Bogu,
- b) moralne normy dla człowieka,
- c) ziemskie życie Jezusa.

Pedagogika chrześcijańska nie zajmuje się prawdami z grupy a) i b), ale wiele czerpie z osobistego przykładu Jezusa. Stąd niektóre postulaty Ewangelii harmonizują z zaleceniami pedagogiki chrześcijańskiej. Głównie chodzi o postulaty w zakresie kształtowania charakteru i osobowości. Pomocne są w tym środki dydaktyczne i wychowawcze, na które Jezus zwrócił szczególną uwagę.

Jezus, przebywając wśród Apostołów i słuchaczy, pragnął z nimi się kontaktować, by w sposób prosty przekazać najważniejsze sprawy związane ze zbawieniem duszy ludzkiej. W tym celu dobierał odpowiednie metody, aby osiągnąć swój cel. Do podstawowych zaliczał nauczanie, wykład i poszukiwanie.

Jezus dobierał metodę nauczania w zależności od tematu i rodzaju słuchaczy. Posiadał sztukę nawiązywania z nimi dialogu i stawiania pytań. Oczekiwał równocześnie odpowiedzi na zadawane pytania. Choć były one pod względem treści różne, ale posiadały swoistą wartość personalną (Mt 15,34).

Spotyka się też u Niego elementy metody wykładowej polegającej na słownym przekazie prawdy w gotowej do przyjęcia postaci. Czasem było to opowiadanie proste i barwne, a niekiedy mowa dostosowana do ludzi „uczonych w Piśmie”, którzy śledzili logiczność Jego wywodów i argumentów (Mt 16,1n).

Jezus korzystał też z metody poszukiwawczej polegającej na umiejętnym wykrywaniu nowych faktów dla wykazania jakichś prawd. Np. rozmawiał z Samarytanką o wodzie żywej (J 4,1-42) czy Żydami o przyszłej Eucharystii (J 6,52-59).

W sumie, Jezus nie pomijał żadnej metody dydaktycznej znanej w pedagogice, jeśli tylko przynosiła ona korzyści duchowe. Z powyższego powodu uchodził za dobrego nauczyciela, czego dowodem byli tak liczni słuchacze i uczniowie.

Analizując stosunek Jezusa do dzieci, młodzieży i dorosłych, łatwo dochodzi się do przekonania, że korzystał z różnych metod wychowawczych. Nietrudno zauważyć, że kochał dzieci, dyskutował z młodzieżą, filozofował w rozmowie z dorosłymi.

W swoim wystąpieniu oddziaływał harmonijnie na wszystkie władze psychiczne człowieka, a więc na wyobraźnię, uczucia, pamięć. Nie przyspieszał rozwoju religijnego, lecz systematycznie powtarzał główne punkty swej nauki o Bogu i człowieku. Chodziło mu o wewnętrzną przemianę ludzi. Np. Zacheusz staje się sprawiedliwy (Łk 19,1-10), a Magdalena wznosi się do świętości (Łk 7,48).

Jezus posiadał ukształtowaną osobowość w stopniu najwyższym. Dzięki temu On jest Prawdą, Drogą i Życiem (J 14,6). Harmonizuje w sobie życie naturalne z nadprzyrodzonym. Każdy fragment Jego życia jest wzorem i nauką dla innych.

On żył wolą Ojca i szukał Jego chwały. Miał określony program życia i realizował go przez cały pobyt na ziemi (J 10,25).

Posiadał umysł jasny, logiczny, nastawiony na najwznioślejsze idee. Nie lekcewał szczegółów codziennego bycia. Dostrzegał ostateczny sens życia ludzkiego (J 10,38).

Życie uczuciowe Jezusa było głębokie, wolne od sentymentów. Zawsze pozostał opanowany względem Boga i bliźnich. Był przy tym subtelny i wrażliwy (J 11,1n).

Posiadał specyficzny stosunek do ludzi. Znał problemy ludzkie, ich nędzę i winy. Jego miłość do ludzi posiadała różne odcienie, np. do Matki (J 19,26), chorych (J 5,1n), grzeszników (Łk 5,20). Kochał wszystkich bezinteresownie. Nie lękał się upomnień, rzucał silne „biada” (Mt 23,13n). Nikogo nie zawstydział, ani nie poniżał. Miłość Jego była ofiarna aż do granic poświęcenia swego życia.

Jezus był czuły i otwarty na problemy ludzkie. Spieszył do spracowanych rybaków, nagradzał za pracę (Mt 10,40), przygotowywał głodnym posiłki (Mt 15, 32n), stwarzał warunki odpoczynku za całodzienny trud. Wobec grzesznych ludzi okazywał cierpliwość.

Był wzorem wychowawców. Mówił o sobie, że jest dobrym Pasterzem (J 10,1-21). On znał swoich i wszyscy Go znali, bronił podopiecznych, za nich oddał życie (Mt 27,32n).

Przestrzegał przed rutyną, gdy mówił: „Nie dawajcie psom tego, co święte; nie rzucajcie pereł przed wieprze” (Mt 7,6). Uważał, że mechaniczne wykonywanie świętych posług przeważnie prowadzi do zobojętnienia. W dążeniu do świętości jest potrzebna wewnętrzna kultura, bo inaczej zagraża sformalizowanie i wypaczenie zasad płynących z Ewangelii.

ZAKOŃCZENIE

Ewangelia, choć jest łatwa w czytaniu, jednak wymaga dobrego przygotowania, by zrozumieć jej treść. Zawiera ona określony system wartościowania. Stosowanie się do niego wymaga spełnienia konkretnych warunków. Czytający przede wszystkim musi w skupieniu pozytywnie ustawić się do prezentowanych treści. Tylko taka postawa może osiągać cel, który wyraża się w pogłębieniu swej wiary i polepszeniu życia pod względem moralnym. Osobista przemiana życia posiada równocześnie chęć ewangelizowania najbliższego środowiska. Potrzebne są do tego odpowiednie środki dydaktyczne, z których tak chętnie i często korzystał Jezus w swym nauczaniu.

System wartości ewangelicznych ma zasadnicze znaczenie wychowawcze. Chcąc to odkryć, należy brać pod uwagę jego cechy formalne i merytoryczne. Od strony formalnej należy stwierdzić, że system wartości ewangelicznych wymaga czynnika nadprzyrodzonego. Chodzi tu o wiarę w Jezusa, uznanie prawdziwości Objawienia Bożego, a także akceptowanie dogmatów wynikających z Pisma Świętego.

System wartości ewangelicznych nie jest zamknięty ani zakończony. Jest on dynamiczny i wymaga stałego rozwoju według ducha, a nie litery. Człowiek ma żyć dla chwały Bożej. Uznawać za słuszne to, co od Boga pochodzi, a sprzeciwiać się temu, co jest Jego niegodne. Wszystko, co od Boga pochodzi, jest dobre.

System ów ma charakter wychowawczy. Jezus szanował wolną wolę człowieka. Wzywał go do przemiany wewnętrznej, aby mógł się zbawić. Stosowanie Ewangelii na co dzień prowadzi do realizacji zasadniczego celu i sensu ludzkiego życia.

Jezus często stosował metodę odwrotności w wartościowaniu ludzkim. Np. wyżej stawia ubóstwo niż dobra materialne, a z krzyża hańby uczynił godło zbawienia ludzkości.

Interesujące są również cechy merytoryczne, z których wynika cała ideologia chrześcijańska, która określa ideał „nowego człowieka” (Ef 4,22-24). Chodzi o spojrzenie na człowieka w osnowie wiary, z której wynika postawa chrystocentryzmu, moralizmu, humanizmu i personalizmu⁷.

⁷ E. Mitek, *Pedagogika dla teologów*, Wrocław 2002, s. 130.

Chrystocentryzm wychowawczy – przejawia się w całym systemie wartości ewangelicznych. Wszyscy ludzie są podporządkowani mocy Jezusa, który powiedział: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28,18).

Moralizm chrześcijański – przypomina, że nie wystarczy poznanie wartości, ale trzeba je realizować. Wyrazem tego jest stwierdzenie Jezusa: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli dobre czyny wasze i chwalili Ojca, który jest w niebie” (Mt 5,16).

Humanizm chrześcijański – dotyczy bezinteresownej miłości bliźniego i pomocy dla potrzebujących. Ta wartość ewangeliczna opiera się na stwierdzeniu Jezusa: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy miał życie wieczne” (J 3,16).

Personalizm chrześcijański wywodzi się z Ewangelii i wynika ze stosunku Jezusa do osoby ludzkiej. Polega on na podkreśleniu wielkiej godności i wartości człowieka jako osoby ze względu na cenę duszy ludzkiej, która przewyższa wszelkie doczesne bogactwa. Ta wartość opiera się na stwierdzeniu Jezusa: „Co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16,26).

Chrześcijańskie wartości wychowawcze mają więc swe źródło w Ewangelii, która nie przemija, ale jest stale przedmiotem nauczania Kościoła.

Zusammenfassung

Die Evangelischen Werte entsprechen nicht den Erwartungen eines Durchschnittsmenschen. Leider sind sie nicht für alle bestimmt. Das Evangelium ist für auserwählte Personen bestimmt, die „Ohren zum Hören“ der Gottesworte besitzen (Mt 13,43).

Das Evangelium regt zur inneren Arbeit an, so dass man gegenüber Gott und den Mitmenschen immer besser wird. Ihr geht es um eine spezifische Geburt „im Geist und in der Wahrheit“ (J 4,23). Sie meint: „Wer nicht aufs Neue auf die Welt kommt, der darf nicht das Gottesreich betreten“ (J 3,3).

Von der seelischen Wiedergeburt geht die Pflicht der ständigen Selbstentfaltung hervor. Das Evangelium führt die Worte von Jesus an: „Seit also vollkommen, wie vollkommen euer Vater im Himmel ist“ (Mt 5,48). Das verpflichtet einen getauften Menschen zum tiefen Glauben und zum moralischen Leben.

Das evangelische Wertesystem hat sein klar formuliertes Ziel – die Auferstehung und das ewige Leben aller Menschen. Es bestimmt auch didaktische Mittel, deren Inhalt das Gotteswort ist. Die evangelischen Werte besitzen also eine erzieherische Bedeutung, sie schätzen den freien Willen jedes Menschen, der die Wahrheit sucht.